MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: II.

Dnia 7. Stycznia

Mości Panie MONITOR!

NIedawnemi czasy natrafiwszy Traktacik pod Tytułem *Diabet w swoiey postaci*, pięknie Filozofią akomoduiący Religii, y poczy-

B tawszy

tawszy go nie có, pomyśliłem sobie; ieżeli ten Autor, ktory nigdy Diabła nie widział, mogł z samey tylko szpekulacyi całą o nim napisać księgę, za coż Ja, ktory nań á osobliwie w teraźnieyszą zimową porę, kiedy się ludzie żenić zwykli, często patrzę, ktory go po Dworach Pańskich á bardziey ieszcze Szlacheckich publicznie y familiarnie snuiącego się widzę, ktory y Postać Jego y skutki złośliwe z bliska przeglądam, za coż Ja, mowię, nie mogłbym do Imć P. Monitora iednego o nim zapisać arkusza. Siadam tedy, biorę pioro, y donoszę W. M. Panu, że w naszym Ruskim Kraju, procz wielu innych niewidomych, znayduie się ieden Publiczny wszystkim znaiomy, z Departamentu Szatanow Małżeństwu szkodzących, umyślnie na Ruś expedyowany Diabeł

bel, á *Diabeł w postaci Kunicy.* Tą Kunica czy *Diablica*, iest to takowe szatańsťwo, ktore skoro zwietrzy, iż para ludzi ubogich Chrzesciańskich (bo żydom ona folguie) do stanu Sw. Małżeńskiego zamyśla, wnet wstępuie w serca Panow y Pań, y przez Ich usta, od Nowożeńca pieniędzy wymaga tyle, ile on ordynaryinie dać nie może, y przez to do odstąpienia świątobliwego zamysłu przymusza. Nie lękay się Mci P. Monitorze, tego Beelzebubstwa, ale uważay iak pomyślne ono w tę porę zwykło czynić igrzyska.

Skoro tedy ubodzy Chrześciańscy Rodzice poswataią swoie dzieci, wnet ow Diabeł w Postaci Kunicy szasta się na Wsi koło Woytow, Dziesiątnikow, á we Dworze koło służebnych ludzi, y przez nich Pa-

nom szepce, że udrzeć można Talerow Dziesięć. W kilka dni potym stawaią przed Państwem swatowie W. Imć Dobrodziey, zakłada dziesięć Talarow Kunicy, y podług daney sobie Instrukcyi, Dziewce inaczey iść za mąż nie pozwala. Tu się trafia, że Chłopek ubogi, ktoremu wielki to iest Kapitał, ze strachu się przeżegna, ale Diabeł w Postaci kunicy tak iest szalony, że się y krzyża nie boi. Coż się dzieie daley? następuie Targ iak o Bydlę, ktory trwa czasem do dni kilku. Pan Talarow dziesięć, chłop Talara, Pan ośm, chłop dwa, Pan sześć, chłop cztery, aż iuż uprzykrzonemi kontrahenta ukłonami Pan zfatygowany, determinuie się oddać za Talarow pięć, lecz opętany Diabeł zawinie się koło samey Imci Dobrodziki, ktora wypada z Panegirykiem: á to bydź nie

może

może, á to Dziewka iak Rydź, á to hoża, czerwona, pleczyſta, robocza, &c. á to ma wyprawę dobrą; coż tam takiego? kożuszek, ſiermiężkę, ſinią katankę, owieczkę, kozeczkę, y ſznurek Korali. To pochwały zatwardzaią Imci, uſtraſzaią ſwatow, ktorzy z niſzczym precz odchodzą. Pan w krotce nieukontentowany, iż pewnych pięć Talarow utracił, kłoci ſię z Imcią ſwoią, że ſię nie potrzebnie do tárgu wtrąciła, á Diabeł kontent, że nowe Małżeńſtwo ſpruł, ſtare powadził, y że za rok Oyczyżnie Obywatel, á Niebu Duſza nie przybędzie.

Jeżeli zaś nada ſię z owych Swatow ktoremu, że Dziewkę u Pana kupią, toć trzeba poyść na Folwark ieszcze. Tam Urzędnik, Urzędniczka, Urzędniczęta, Gumiennicy,

Pacho-

Pacholicy, drą nędznego chłopka, y zdzierstwo to assystuie mu aż do Plebanii. Oyciec Hospodyn ceni ślub drogo. Wszak człecze dałeś Panu tyle Kunicy, toć ia ktory muszę dla ciebie do Cerkwi chodzić, słowo Boże nadewszystko droższe expensować, powinienem wziąć tyle, ile wziął Pan, y tak nieszczęsny Kmiotek, nie chcąc utracić expensow, w ktore iuż zabrnął y na ktore długu zaciągnął, płaci y za słowo Boże darmo od Boga dane tyle, ile Hospodyn każe, bierze ślub z płaczem, mrze potym z żoną głod bez chleba, rzuca się do śrzodkow zakazanych nabycia onego, płodzi Potomstwo słabe y nie zdrowe, Pan wzięte Pieniądze przegrywa w karty, Hospodyn przepiia w Karczmie, á Diabeł na wszystkich ma zysk. Owoż Mci Panie Monitorze, istny

Por-

Portret *Diabła w postaci Kunicy.* Nie trzeba mię o własnościach Ciał y Duchow refutować Argumentami. Rzecz iest oczewista z nastę-puiących Dowodow.

Kontynuacya w następuiącym Monitorze.